

# 2115 RISK TAKERS, BEZ LOKALIZACJI (KRUIZZ)

Wchodzę do studia i czuję te ziele, jak kłuje mi płuca, jak chlor na basenie  
Biorę tę kurwę na scenę, jak pytam o ksywę, to suka nic nie wie  
KRZ to już nie takie podziemie, ty możesz zostać jedynie moim cieniem  
W gaciach mam wyposażenie, żeby ją odpulić i wyjechać prosto przed siebie, ej  
Wyjechać prosto przed szeregiem, ej, to co gadali, już nie wiem, ej  
Mam wyjebane jak Tede i mogę ci w twarz powiedzieć Twoją cenę, ej  
Wolę dziś spełniać sny z całym gangiem, nie dotyczy to Ciebie  
Gotuję sos, jakbym chodził z garnkiem, wy się kurwy najecie

Kiedyś miałem idola tu, który się przecpał  
Kiedyś ufałem tym ludziom, a teraz to przestań  
Na scenie się nie stresuję, a bardziej robiłem to pierwszego września  
Kiedyś jak zrobiłem numer, to każdy miał w dupie, a teraz ich żegnam  
Kiedyś kochałem dziewczynę, zerwała ze mną przez Messengera  
Kurwy chciały mi zaszkodzić, a teraz słyszę tylko props, co?  
Nie wierzę w to, że słyszę słyszę to, ale na takich mam combo  
Jak Testo, na ich garbach będę se jeździł, mów na mnie kowboj  
Nie mam na imię Mateusz, a ona chciałaby się pobawić trąbą

Na mojej szyi chain, to jest symbol dominacji  
Cztery telefony, żaden bez lokalizacji  
Nie chcę trafić w ręce kurew, tam jest łatwo się załatwić  
Wysrane na wszystko, biorę papier, by mieć white tee  
Na mojej szyi chain, to jest symbol dominacji  
Cztery telefony, żaden bez lokalizacji  
Nie chcę trafić w ręce kurew, tam jest łatwo się załatwić  
Wysrane na wszystko, biorę papier, by mieć white tee

Jestem słodka jak cukierek, ale kurwo, niszczę zęby  
Ty masz dawno wyjebane od przedawkowania fety  
Życie to jest mój atrament, zobacz jak wygląda zeszyt  
Rymem mogę was pogasić, jak niedopalone pety  
Już za dużo czasu przesiedzianego pod klatową  
Już za długo stałam w miejscu, dzisiaj siedzę w studio  
Może jutro będzie pełna kiermana, a nie pusto  
Będzie mnóstwo pierdolenia na ten temat, chuj w to

Nie jestem głupi, nie mam głowy do nauki  
Mój ziomal ma długie, bo mu w głowie tylko suki  
Kiedy wydajesz na buty dla niej, robisz jej zakupy  
Chociaż ona dała głowę, to jednak Ty dałeś dupy  
Nawet jeśli wyjdę w sukni, nie jesteś facetem przy mnie  
Ja dbam o rodzinę, Ty dbasz o opinię  
Zawsze bronię moich ludzi, nawet jak dostanę w pizdę  
To żaden, kurwa, wstyd, ja taki się urodziłem (let's go!)

Na-na-na mojej szyi chain, to jest symbol dominacji  
Cztery telefony, żaden bez lokalizacji  
Nie chcę trafić w ręce kurew, tam jest łatwo się załatwić  
Wysrane na wszystko, biorę papier, by mieć white tee

To jest trapshit  
Omijam wszystkie pułapki w moich Nike'is  
Ona zapatrzona we mnie, jak paparazzi  
Zanim wejdiesz, to mi pokaż, co potrafisz (bango balenci, let's go)  
Taka jest gra, wygrywa Bango, to wygrywa gang  
Na głowie afro, a w głowie mam plan  
Mózg operacji, alcatraz  
Byłem i będę ballerem  
Kiedyś równali mnie z zerem  
Dziurawe flow, porównywali z serem  
Teraz są cicho, bo wjeżdżam na beret

Suka mi tu pierdoli coś o Tobie znów

Mam tego dość, ja nie chcę już słuchać twych słów  
Nie chciałam grać, a to jest gra without my guy  
Znają mnie na mieście, ale pozna cały świat  
Moi ludzie ze mną, Twoi ludzie odejdą  
Mów co chcesz, ej, mów co chcesz, ej  
Mimo to, ja zawsze odejdę zwycięsko

Jest z nami Bango, studio zamienia się w bando  
Portfel zamienia się w kantor  
Ławka zmieniła się w wizję, wizja zmieniła się w biznes  
BDG w Bangkok  
Rest in peace L'A Capone, czuję znowu się jak Beddy Soprano  
Jak policja pyta co tutaj robimy, to mówię, że bagno  
Chcę chain jak Rafał Bruski, Ty się do mnie nie zwracaj, broski  
Ona zawsze jest gładka, lecz ja się dżungli nie boję, tak jak Warwick  
I rzucam na nich ulti, czuję się jak Multi  
Szczera opinia, chujowe są te wasze nutki  
Z resztą, powiedziałbym więcej ale, sorry Twitch administration